

## Jaki „nowy porządek” wykuwa się na naszych oczach (12)?

Pętla się zaciera, czyli o możliwych skutkach paraliżu amerykańskiego centrum władzy.



Choć w ostatnich tygodniach co chwilę do opinii publicznej docierały nowe informacje na temat skali korupcji rodziny Bidenów, to jednak ujawnione wczoraj dane wydają się stanowić absolutny przełom. Oto bowiem specjalny Komitet Izby Reprezentantów otrzymał pierwszą partię szczegółowych informacji na temat wpływów na konta Bidena i jego bliskich w okresie, gdy był wiceprezydentem w powiązaniu z jego aktywnością „polityczną” w tym czasie.

Na razie nazbierało się – bagatela – 20 mln. USD wpłat nie tylko od wspomnianej w poprzednim tekście ukraińskiej Burisma, ale też od oligarchów rosyjskich, kazachskich, chińskich i rumuńskich. Daty odpowiednich wpłat pozostają w ścisłej koincydencji ze spożywanymi przez Bidena kolacjami z ofiarodawcami czy prowadzonymi z nimi rozmowami telefonicznymi. Materiał już wywołał wstrząsające wrażenie z powodu skali bezczelności rodziny Bidenów, która nawet nie próbowała w najmniejszym stopniu kamuflować swoich poczynań. Co również ważne, zaraz po wyborach w 2020 roku młody Biden skarżył się publicznie, że ojciec egzekwował 50% zarabianych przez niego pieniędzy. Innymi słowy wiadomo już, ile z tych łapówek senior na pewno przejął.

Wydaje się, że ten materiał przesądza już kwestię uruchomienia wkrótce procedury impeachmentu, ale warto na tym miejscu przyjrzeć się dwóm kwestiom: skali degrengolady amerykańskich instytucji odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zjawiskom korupcyjnym i innym patologiom w życiu publicznym oraz skali degrengolady tzw. mainstreamowych mediów, które są bezpośrednio odpowiedzialne za zmaterializowanie się serialu „House of Cards” w wydaniu Demokratów. Co jednak najważniejsze warto spróbować zastanowić się nad tym, jakie będą skutki nadchodzącego tsunami i co z tego wynika dla Polski.

Trzeba zatem najpierw wskazać na to, iż sprawa nie jest nowa. Już pierwszy impeachment Trumpa i ujawnione w nim informacje na temat Bidena stanowiły podstawę do tego, aby pociągnąć go do odpowiedzialności. Ale wtedy próbowano przykryć kompromitujące dane bredniami o rosyjskim uwikłaniu Trumpa. Bidena nie można było też ruszyć dlatego, że groziło to automatycznie utopieniem Obamy. Biden zbyt dużo wiedział, o zaangażowaniu Obamów w podobne praktyki.

Dużo kluczowych informacji dostarczył też przejęty w ramach śledztw prowadzonych przeciwko Bidenowi juniorowi laptop. Jednak to odkrycie wpisano w scenariusz kampanii wyborczej roku 2020 jako trumpowski spisek. Kiedy objawił się wtedy ze swoimi zeznaniami potwierdzającymi dane z laptopa i z materiałów

kongresowych wieloletni partner biznesowy Bidena jr. Tony Bobulinski, media mainstreamowe zrobiły z niego republikańskiego agenta. A kiedy jeden z najdłużej ukazujących się w USA dziennik – „New York Post” – opublikował zawartości owego laptopa, cały mainstream rzucił się na to czasopismo. Podobnie postępowano z kolejnymi szokującymi informacjami. Ostatnio ujawniono, że prokuratura sterowana przez Departament Sprawiedliwości (DOJ) zawarła z Bidenem jr. „ugodę” w sprawie niezapłaconych podatków od łapówek. Ale co najistotniejsze urzędnicy skarbowi którzy doprowadzili do ujawnienia faktu, że ich zwierzchnicy przez lata tuszowali wiedzę o łapówkach i do tego podejmowali działania, aby usuwać dowody w tej sprawie, mimo że korzystają z ochrony prawnej stali się obiektami represyjnych działań DOJ.

Jest to ilustracja tego, o czym mówi się już dziś otwartym tekstem – DOJ kierowany przez sfrustrowanego zablokowaniem swojej kandydatury do Sądu Najwyższego przez republikanów Mericka Garlanda, zajmuje się wyłącznie dwoma sprawami. I podlegli mu prokuratorzy federalni i całkowicie skorumpowane FBI z jednej strony zajmują się prokurowaniem oskarżeń pod adresem D. Trumpa, z drugiej zaś strony tuszowaniem dowodów korupcyjnej czy przestępczej działalności rodzin Clintonów, Obamów i Bidenów oraz innych wpływowych demokratów (choćby rodzina Pelosi).

Wszystkie te niewyobrażalne do niedawna sytuacje, są nie tylko żyrowane, ale wręcz sakralizowane przez amerykańskie „media” z kłamiącymi całą dobę „New York Times’em”, CNN-em czy NBC. To dzięki ich aktywności mnożą się dziś głosy na temat tego, że FBI to organizacja przestępcza.

### **Co z tego wyniknie?**

Kampania wyborcza w USA jest już w pełni, ale poza normalnymi starciami politycznymi, będzie się ona toczyła przede wszystkim na salach sądowych oraz w Kongresie wokół impeachmentu. To oczywiście zdeterminuje wyniki starcia, ale dla funkcjonowania władz federalnych, zwłaszcza w sferze nas najbardziej interesującej (wojsko i polityka zagraniczna) będzie to miało najfatalniejsze skutki. Opisany powrót do koncepcji próby meblowania spraw ukraińskich przez Niemców, jest tego najlepszym zwiastunem.

Polska może jednak wyciągnąć z tego zwarcia korzyści, pod warunkiem jednak uważnego skoncentrowania się na tym, jak w opisanej sytuacji grać i twardo i ze z optyką na interes własny, a nie interes innych. Skończył się czas dbania o interesy innych i szkoda, że musieli to nam uświadomić politycy ukraińscy. To oni bezceremonialnie z wtorku na środę przystąpili do ataków na Polskę licząc na to, że w nowej konfiguracji, gdy już nie będą działać papiery Burismy, trzeba zacząć używać innych argumentów. Dobrze by było, żebyśmy z tej szkoły wyciągnęli jak najszybciej lekcję.



**Autor:** Profesor Grzegorz Górski